

## POCZĄTKI PAŃSTWA POLSKIEGO — WERSJA DLA DZIECI

Historia Popiela i Piasta jest podstawową i jedyną właściwie relacją dotyczącą początków polskiej państwowości i pierwszej polskiej dynastii królewskiej. Legenda ta, opowiedziana po raz pierwszy na początku XII wieku przez kronikarza zwanego Gallem Anonimem, została potem przyjęta i uzupełniona przez innych kronikarzy, a także przez pisarzy i poetów. Niezliczone przekształcenia, jakich legenda ta padła ofiarą, nie mają oczywiście jako takie żadnego waloru historycznego. Zdradzają one za to intencje ideowe autorów. Sposób opowiadania mitu, dotyczącego naszego pochodzenia, mitu, w którym w grę wchodzi nasza tożsamość narodowa i prawowitość władzy — nigdy nie może być niewinny. Czasami — jak w *Królu Duchu* Słowackiego — służyć może niezwykle skomplikowanym i ukrytym konstrukcjom ideologicznym.

Zdarza się jednak niekiedy, że nie da się owego przesłania ideowego ukryć pod płaszczykiem nazbyt skomplikowanych metafor; zdarza się to wtedy mianowicie, kiedy opowiadamy mit dzieciom. I dla tej właśnie przyczyny podjęliśmy się analizy historii Piasta i Popiela, w formie, w jakiej współcześnie przekazuje się ją dzieciom w szkołach i przedszkolach.

Mit ten, przedstawiany dzieciom polskim lat osiemdziesiątych, ma w zasadzie trzy wersje, dość zresztą podobne zewnętrznie. Chodzi tu o *Przedszkolaka elementarz* Krzysztofa Torbusa, *Jak myszy zjadły Popiela* Anny Świrszczyńskiej i *Za króla Piasta Polska wyrasta* Kornela Makuszyńskiego. Przedmiotem naszych rozważań stanie się głównie ta ostatnia wersja — Makuszyńskiego — napisana już w 1939 roku, ale teraz na nowo odkryta i wydana w trzech kolejnych wydaniach: 300 tysięcy, 300 tysięcy i 500 tysięcy egzemplarzy (w sumie milion sto tysięcy!).

Historia opowiedziana przez Galla Anonima jest w istocie mało skomplikowana: dwu pielgrzymów przybywa do Gniezna w dniu postrzyżyn syna gnieźnieńskiego księcia Popiela. Wyrzuceni przez księcia za drzwi, znaleźli gościńcę na przedmieściach grodu u biednego oracza Piasta. Przypadkowo i jego syn miał być tego dnia inicjowany. Niestety Piast nie miał za co zaprosić na to święto tak godnych gości. Dwu zaproszonych do chaty pielgrzymów czyni więc w ostatniej chwili cud: dania ze stołu księcia Popiela w nadziemi sposób przemieszczają się na stół oracza Piasta. W końcu, nie mając innego wyjścia, sam Popiel zmuszony jest do skorzystania z gościny swego poddanego. Pielgrzymi dokonują inicjacji chłopca, syna Piasta i przepowiadają mu świetną przyszłość. I w rzeczy samej. Kilka lat później, z woli Boga, Ziemowit, syn Piasta staje się Księciem. Zaś Popiel — wyrzucony z Gniezna — znika w pomroce zapomnienia i tylko wiekowi starcy przebąkują, że podobno został zjedzony przez myszy.

Analizę wątków w opowieści Makuszyńskiego podzieliliśmy na trzy grupy: A — te, które są w zgodzie z dwunastowiecznym oryginałem, B — te które są temu oryginałowi obce lub przeciwstawne, C — wątki o charakterze komplementarnym.

Ad A: W obu relacjach Piast przyjmuje nieziemskich emisariuszy, wyrzuconych przez Popiela, co ma być nie tyle dowodem jego niezwykłej szlachetności, ile raczej jego wrodzonej gotowości do rozpoznania i przyjęcia nowych idei, symbolizowanych przez przybyszy. Ta gotowość usprawiedliwi wkrótce zmianę władzy. Przybysze zaś wyrażają wdzięczność bezpośrednio — pomnażając żywność. I tyle zbieżności wątków u Galla Anonima i Makuszyńskiego.

Ad B: A oto różnice. U Galla Anonima nie chodzi wcale o pomnożenie jedzenia w ścisłym sensie tego słowa, a o „przemieszczenie” tegoż jedzenia z dworu Popiela do chaty Piasta. Dla Makuszyńskiego jest to pomnożenie w biblijnym bez mała sensie. U Galla Piast zastawiony został wieprzowiną i piwem.

U Makuszyńskiego — chlebem, masłem, serem i kołaczami. W *Kronice* Galla — Piast jest biednym oraczem, mieszkającym na przedmieściach Gniezna; w wersji dla dzieci, u Makuszyńskiego, jest to wolny chłop mieszkający w lesie („Miał obejście gospodarskie; piękna chata słomą kryta; i wśród lasu zagon pola; kędy siał srebrzyste żyto”). Dla Anonima Popiel jest księciem, który nie waha się złożyć wizyty swemu poddanemu, ponieważ „księstwo Polskie nie było wtedy wielkie, a i książęta nie byli jeszcze ni pyszni ni zarozumiali”. Dla Makuszyńskiego Popiel to suweren okrutny, bezlitośnie uciskający lud („To król Popiel zły i krwawy; mroczny, groźny i brodaty; w wieży zamknął się na wyspie; skąd na ciche patrzy chaty”). W końcu — to Bóg — w *Kronice* Galla podnosi Ziemowita, jedynego syna biednego Piasta, do rangi monarchy. W *Za króla Piasta Polska wyrasta* — Piast zostaje wybrany królem przez zgromadzenie ludowe, a co więcej — przez dęby, wodę z jeziora, pszczoły i wiatr, które również głoszą na jego korzyść.

Ad C: Jeżeli chodzi o wątki komplementarne, czy też dodatkowe — to Makuszyński rozbudowuje opis otoczenia. Dowiadujemy się zatem od niego, że chałupa Piasta była bielona i strzechą kryta; że pod tą strzechą wiły gniazda jaskółki. W okolicznym zaś lesie żyły sobie wilki, dziki, niedźwiedzie (jeden z nich, oswojony przynosił Piastowi wodę ze studni), bociany, skowronki i rybitwy. Rodzina Piasta żyła prawdziwie demokratycznie: wszystkie decyzje podejmowała kolektywnie, kolektywnie też pracowano. A w chwili swego koronowania Piast wykonał gest dogłębnie symboliczny — położył plug u stóp tronu...

U Galla Anonima — żywność znika ze stołu Popiela, aby w cudowny sposób znaleźć się w posiadaniu. Pokazuje się nam w prosty sposób za pomocą tego zabiegu — proces przekazywania władzy. Piast zostaje powołany cudowną mocą i staje się Żywielem ludu w miejsce Popiela. Ten ostatni zaś akceptuje poniekąd nowy stan rzeczy przybывая na ucztę do Piasta. Można tu zauważyć swoistą kontynuację Piast zastępuje Popiela, ponieważ w przeciwieństwie do Księcia zrozumiał przesłanie zaanonsowane przez obu pielgrzymów. Odłożywszy na bok przenikliwość Piasta, w opowieści Galla nie ma antagonizmu między dwoma mężami. Nawet różnica statusów społecznych: książę/chłop pomniejszona zostaje komentarzem kronikarza, że w tamtych czasach książęta nie byli jeszcze wcale tak bardzo książęcy. To prawda, że Popiel znajduje później niegodną śmierć (pożarty przez myszy!), ale stanie się to przecież dopiero wtedy, kiedy już jest od dawna pozbawiony książęcego tytułu; historia jego zgonu — nie ma więc bezpośrednio związku z historią Piasta. Dokładnie odwrotnie dzieje się u Makuszyńskiego. Cała opowieść skonstruowana jest wokół opozycji: Piast/Popiel.

— W chałupie Piasta słyszało się śpiewy i pogawędki; w zamczysku Popiela panowała śmiertelna cisza.

— W otoczeniu Piasta wszystko jest przejrzyste-jasne. Siedem razy występuje w tej opowieści przymiotnik „biały”, sześć razy „jasny”, dwa razy „promienisty”, dwa razy „srebrzysty” etc. U Popiela dominują kolory czerniawe: „mroczny” cztery razy, „ponury” trzy razy, „szary” etc.

— Piastowi pomagają dobrowolnie niedźwiedzie; Popielowi służą wytresowane psy łańcuchowe.

— Piast jest prostym oraczem, Popiel księciem, jeźdźcem i myśliwym.

— Piast żyje z pracy swych rąk, Popiel jest neliłościwym krwio pijak.

— Piast jest „dobry”, „pilny”, „uczciwy”, „szanowany”, „uprzejmy”, „życzliwy...”, Popiel „okrutny”, „zły”, „ponury”, „groźny”, „wojowniczy...”

— Piast reprezentuje życie w kolektywie i harmonii. Popiel indywidualny egoizm.

W porządku mitycznym tego rodzaju opozycja jest wyrazem opozycji między życiem a śmiercią, społeczeństwem a jednostką, integracją a dezintegracją. Żadna kontynuacja nie jest tu możliwa. Funkcją cudu pomnożenia żywności, mającą omal biblijny wymiar u Makuszyńskiego, jest ukazanie nowego króla: OTO KRÓL! Popiel to tylko uzurpator, król fałszywy. Piast w opowieści Makuszyńskiego nie jest następcą — jest PIERWSZY.

Obraz skonstruowany w ten sposób nasuwa oczywiście pytanie o tożsamości Popiela. Kim był? Czy Polak może być aż tak okrutny i zły? Odpowiedź — zasugerowana już poprzez ilustracje do *Za króla Piasta*., na których wszyscy w otoczeniu Popiela są blondynami, zaś Popiel jest rudy — dana jest explicite w książce Anny Świrszczyńskiej: „miał żonę cudzoziemkę” i dalej „A żona jego, niemieckich krajów córą” — co odsyła nas wprost do innej legendy polskiej: o Wandzie, która wołała się utopić, niż poślubić Niemca. Porównanie tych dwu postaw (Makuszyński ewokuje Wandę w pierwszych wersach swej książki) służy za wyjaśnienie: Popiel to zdrajca i szalbierz. On nie był NASZ.

Ale powróćmy do kuchni. Historycy uwielbiają tezę „wątków wędrujących”. We wszystkich egzegezach legendy o Piaście i Popielu (od Aleksandra Brücknera po Jacka Banaszkiewicza) używa się, na przykład, takiego argumentu: Gall Anonim był człowiekiem Zachodu, wykształconym, i z pewnością znał starodawną hagiografię świętego Hermana; zaadaptował więc... etc., etc... Pozwólcie więc i nam użyć tego samego argumentu: jeżeli Anonim był człowiekiem przybyłym z Zachodu, nie mógł przecież nie znać najzagorzalszych wrogów Świętego Kościoła Rzymskiego (już pierwsza krucjata obaliła w tym względzie wszelkie wątpliwości) — Żydów i Muzułmanów. Nie przypadkiem zatem jedzenie u Piasta to piwo i wieprzowina, czyli to właśnie, czego nie wolno tknąć Żydom i Muzułmanom. Przesłanie proste: tak, Piast, to poganin, ale dobry poganin. Poganin zdolny do nawrócenia, nie związany z tymi, którzy walczą z prawdziwą wiarą... Makuszyński to zmienia. Długa karta dań piastowych daje nam inną wskazówkę równie jednoznaczną. Piast to wegetarianin. Jako wegetarianin nie zabija zwierząt. Jest to informacja podwójnie istotna:

1. Piast nie zabija, bo zabijanie nie leży w jego naturze.
2. Piast nie zabija zwierząt, ponieważ żyje w symbiozie z naturą.

Pierwszy aspekt uwypuklony jest przez przeciwstawienie bez-

bronniego Piasta — Popielowi—myśliwemu. Piast nigdy nie nosi broni. Nawet topora — jego oswojony niedźwiedź rąbie drwa za niego. Drugi aspekt osiąga swoje apogeum, kiedy to wiatr, pszczoły, jezioro i drzewa same chcą Piasta za króla. Tu już jest więcej niż symbioza! Piast nie jest już nawet częścią natury. Jest naturą samą!

„Mit — pisze Rolana Barthes — usiłuje zmienić kulturę w naturę. To co społeczne, kulturowe, ideologiczne — w naturalne” (...) Makuszyński jest tego doskonałym przykładem. Piast-Natura jest wieczny. Nie ma zatem kwestii pochodzenia Polaków, początków polskiej państwowości. Polacy są tutaj od zawsze, jedynie i prawdziwie legalnie.

Ale powróćmy do kwestii wegetarianizmu Piasta. Nie jest on ani rycerzem, ani zdobywcą. Wszechmoc boska sama zdruzgotała Popiela i wyniosła na tron Piasta-Wiecznego. I oto cały, ukryty w opowieści Makuszyńskiego program ideologiczny.

- Polacy są jedynymi, prawdziwymi autochtonami.
- Polacy: zawsze dobrzy i nienawidzący przemocy.
- Polacy zawsze pod szczególnym boskim patronatem.

Oto historia narodu prawie kompletna. Oto odpowiedzi-kłucze do osądu przyszłych zdarzeń!

Opis otoczenia Piasta w opowieści Makuszyńskiego uwypukla ten ideologiczny program. Autor mógł przecież opisać to otoczenie w zgodzie z wiedzą historyczną, ożywić las zwierzętami, które wtedy przemykały kniejami, zamienić pług na sochę, czy radło, ale nie: chata strzechą kryta, bociany, malwy — oto stereotyp wsi polskiej po wieki. Bo przecież nie chodziło Makuszyńskiemu o opisanie konkretnej, historycznej wi polskiej — lecz o opisanie Polski Wiecznej.

Jest oczywiste, że Gall Anonim i Kornel Makuszyński mieli na uwadze zupełnie inne cele opowiadające tę legendę. Gall — uwypuklić legalność dynastii Piastów. Makuszyński (w czym nawiązuje do wiekowej tradycji od Kadłubka i *Kroniki Wielkopolskiej* począwszy) — prawomocność narodu. Obaj spisali się świetnie. Ale czyż naprawdę opowiedzieli tę samą historię? Wyjawszy kilka detali... prawie, prawie... Kilka detali, które jednakże zrobiły z jednej historii dwa odrębne mity... oto jak można zmienić ideologię, zmieniając tylko kartę dań.

Referat wygłoszony na Konferencji Słowistycznej w Bad Hombourg (RFN) w grudniu 1987.

Tłum. z franc. Zyta Oryszyn



Wzór sypany piaskiem Marii Żołnowskiej — il. do art. R. Hankowskiej. Fot. S. Rogalski